Sygn. akt III Ca 829/19

POSTANOWIENIE

Dnia 29 listopada 2019r.

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu, III Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie

następującym:

Przewodniczący - Sędzia SO Paweł Poręba

Sędzia SO Katarzyna Kwilosz-Babiś – sprawozdawca

Sędzia SO Tomasz Białka

Protokolant: protokolant sąd. Katarzyna Smoleń

po rozpoznaniu w dniu 29 listopada 2019r. w Nowym Sączu

na rozprawie

sprawy z wniosku A. D. (1)

przy uczestnictwie: T. K., J. K. (1), J. B. (1), C. B., W. B. (1), J. W. (1), W. S., S. S., J. S. (1), J. S. (2), M. S. (1), M. K. (1), J. K. (2), J. K. (3), S. W., J. T. (1), J. P. (1), J. B. (2), S. B. (1), S. D., W. K. (1), F. B., T. B., S. B. (2), T. W. (1), W. B. (2), S. B. (3), K. W., C. K., P. W., A. S. (1), A. B. (1), R. K. (1), J. W. (2), C. B., S. K., J. B. (1), T. K., A. M., W. M., J. K. (4), M. S. (2), J. W. (3), A. W. (1), R. K. (2), W. K. (2), J. W. (2), W. W. (1), C. W., M. K. (2), H. T., A. O., A. A., S. M., J. S. (3), R. K. (3), Z. B., W. W. (2), A. S. (2), T. W. (2), J. H., A. W. (2), A. K. (1), J. W. (1), W. R., D. W., R. O., Z. A., J. G. (1), I. K., B. P., A. K. (2), K. R., J. T. (2), T. L., M. G., J. M., A. B. (2), Z. D., M. K. (3), J. G. (2), H. P., M. M. (1), C. M., M. Z., E. K., B. D., U. P., G. L., A. B. (3), A. W. (3), W. C., B. W., M. N. (1), Z. M., J. L., J. K. (3), M. D., J. K. (3), J. D. (1), J. D. (2) i A. D. (2)

o stwierdzenie nabycia własności nieruchomości przez samoistnego posiadacza

na skutek apelacji wnioskodawczyni

od postanowienia Sądu Rejonowego w Limanowej

z dnia 14 września 2018 r., sygn. akt I Ns 163/17

p o s t a n a w i a :

1. ***oddalić apelację;***

2. ***orzec, że wnioskodawczyni i uczestnicy ponoszą koszty postępowania apelacyjnego związane ze swym udziałem w sprawie.***

(...)

Sygn. akt III Ca 829/19

UZASADNIENIE

Postanowieniem z 14 września 2018 r. Sąd Rejonowy w Limanowej oddalił wniosek A. D. (1) o stwierdzenie, że jej rodzice J. W. (3) i Z. W. nabyli w drodze uwłaszczenia własność działek ewidencyjnych położonych w L. o nr: (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...) oraz udział w drogach nr(...).

Sąd pierwszej instancji wskazał, że A. D. (1) w uzasadnieniu wniosku podała, że wymienione działki ewidencyjne zostały podzielone zgodnie ze sposobem posiadania przez wnioskodawców i innych użytkowników. Podała również, że jej rodzice byli właścicielami gospodarstwa rolnego o pow. ponad 3 ha, którego własność nabyli na podstawie (...) nr (...). Umową darowizny z 28.11.1991 r. własność tego gospodarstwa przekazali na rzecz wnioskodawczyni. Oprócz tego gospodarstwa rodzice wnioskodawczyni korzystali też z działek objętych wnioskiem, a wcześniej ich poprzednicy prawni. Przed rokiem 1971 nastąpił nieformalny podział spółki. W wyniku tego podziału poszczególni członkowie spółki otrzymali konkretne wydzielone działki. Ponadto rodzice byli współwłaścicielami spółki leśnej, która była już przedmiotem postępowania uwłaszczeniowego przed sądem. Po przekazaniu gospodarstwa rolnego wnioskodawczyni użytkowała przedmiot wniosku i tak jest do chwili obecnej. Nie ma też żadnych sporów co do korzystania i użytkowania przedmiotu wniosku. Wnioskodawczyni wskazała, że jej rodzice zmarli w 2014 r. a ona jest ich spadkobierczynią.

Żaden z uczestników nie brał czynnego udziału w postępowaniu, nie zostały złożone odpowiedzi na wniosek, żaden z uczestników nie stawił się na rozprawę.

Wobec trudności z ustaleniem pełnego kręgu uczestników, sąd dokonał ogłoszenia o toczącym się postępowaniu.

Sąd Rejonowy ustalił, że przedmiotem postępowania są działki ewidencyjne położone w L. o nr: (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...). Wszystkie te działki powstały w wyniku podziału geodezyjnego przygotowanego w 2016 r. na potrzeby uregulowania własności w postępowaniu sądowym – stosownie do mapy z projektem podziału nieruchomości sporządzonej przez geodetę M. N. (2).

Wszystkie działki, z których zostały wydzielone w/w działki objęte wnioskiem o uwłaszczenie stanowiły tzw. „spółki" . Objęte są Kw nr (...), gdzie m.in. jak współwłaściciele figurują rodzice wnioskodawczyni J. W. (3) i Z. W. po 3456/34560 części na podstawie umowy o dożywocie z 1968 r.

(dowód: odpis z Kw k. 4-8, wypis z rejestru gruntów k. 9-10, mapa z projektem podziału nieruchomości k. 11)

Działki, z których zostały wydzielone działki objęte niniejszym wnioskiem wpisane są do rejestru ewidencji gruntów pod poz. (...), gdzie jako władających i użytkowników wpisanych jest 60 osób. Brak jest adnotacji, czy został wydany (...).

(dowód: informacja z Urzędu Gminy M. k. 15)

Rodzice wnioskodawczyni J. W. (3) i Z. W. byli właścicielami gospodarstwa rolnego położonego w L. o pow. powyżej 5 ha, którego własność nabyli na podstawie (...) nr(...) z 6.04.1981 r. oraz postanowienia Sądu Rejonowego w Limanowej dnia 25.07.1995 r. sygn. akt I Ns 687/94. (dowód: postanowienie k. 29, AWZ k. 30)

Działki, które są przedmiotem wniosku należały do „spółek" i stanowiły łąki. Była grupa sąsiadów, która używała tego na zasadzie wymian. Co roku odbywały się wymiany, tj. w jednym roku daną łąkę używała jedna rodzina, w kolejnym inna. Tak było aż do 1991 r. Wtedy pierwszy raz na miejscu był geodeta, który miał podzielić spółkę, celem uregulowania własności tych działek. Do takiego uregulowania nie doszło, bo nie było zgody wszystkich współwłaścicieli. Mimo to geodeta wykonał podział i od tego czasu każdy używał wydzielony kawałek. Nie było już wymian. Dotyczyło to również działek, które są przedmiotem wniosku.

Aktualnie pomiędzy użytkownikami nie ma sporu co do użytkowania poszczególnych działek, dlatego dążą do uregulowania własności podzielonych działek. Oprócz niniejszej sprawy przed tut. sądem toczy się kilka innych postępowań z wniosku innych osób o uwłaszczenie innych wydzielonych części.

Dołączona do wniosku mapa uwzględnia aktualny stan na gruncie. Dotyczy to zwłaszcza dróg, które na przestrzeni lat zmieniały swoje położenie, i tak kiedyś droga znajdowała się na działce (...), ale następnie powstała nowa droga, której odpowiada wydzielona działka (...) (wniosek obejmuje także uwłaszczenie na działkę (...)). Najpierw droga został urządzona wspólnie przez mieszkańców poprzez wysypanie jej kamieniami, a kilka lat temu został wykonany tam asfalt. Jest to droga osiedlowa, a której wszyscy wspólnie korzystają.

To samo dotyczy drugiej drogi o nr (...) (która także jest przedmiotem wniosku). Droga na działce (...) powstała 5 lat temu (wcześniej droga przebiegała po działce (...)). Była to droga ogólnie dostępna, z której wszyscy korzystali.

W 1971 r. nie istniały drogi odpowiadające działkom (...). (dowód: zeznania wnioskodawczyni k. 76) Rodzice wnioskodawczyni zmarli w 2014 r.

(dowód: odpisy aktów zgonu k. 27-28)

Sąd pierwszej instancji wskazał, że ustalił stan faktyczny na podstawie powołanych powyżej dowodów. Sąd w całości oparł się na dokumentach urzędowych dołączonych do akt, które nie były kwestionowane przez strony. Ponadto sąd w całości dał wiarę zeznaniom wnioskodawczyni złożonym na rozprawie w dniu 12.10.2017 r. Wnioskodawczyni złożyła wtedy spontaniczne i szczere zeznania. Bez jakichkolwiek sugestii, szczerze wskazała, że tzw. spółki użytkowane były na zasadzie wymian aż do początku lat 90 – tych. Wtedy dopiero doszło do pierwszej próby porozumienia się pomiędzy współwłaścicielami spółki co do podziału spółki. Została nawet wykonana mapa z projektem podziału spółki, jednak do uregulowania własności nie doszło, o zabrakło zgody wszystkich współwłaścicieli. Oznacza to, że jeszcze początkiem lat 90- tych istniały spory, co do tego co każdy ze współwłaścicieli spółki może użytkować w sposób wyłączny. Jak zeznała wnioskodawczyni, dopiero po sporządzeniu mapy z podziałem na początku lat 90-tych, zakończyły się wymiany. Dopiero od tego czasu jej rodzice w sposób wyłączny korzystali z działek (łąk) objętych wnioskiem.

Jako niewiarygodne sąd pierwszej ocenił zeznania świadka J. P. (2). Zeznania te sprawiały wrażenie wyuczonych, przygotowanych po konkretne tezy (na pierwszej rozprawie przewodniczący pouczył wnioskodawczynię o treści art. 1 ustawy o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych). Już w pierwszym zdaniu świadek podała, że wie, iż sprawa dotyczy tego, że rodzice wnioskodawczyni używali działek od lat 70 – tych. Wskazała, że pomięta tylko tyle, że rodzice wnioskodawczyni używali tych działek i nic więcej nie pamięta. Sąd nie kwestionuje samego faktu, że świadek mogła pomagać rodzicom wnioskodawczyni na gospodarstwie, gdyż nie stoi to w żadnej sprzeczności z zeznaniami wnioskodawczyni złożonymi na pierwszej rozprawie. Rodzice wnioskodawczyni w poszczególnych latach mogli pracować właśnie na działkach objętych wnioskiem. Zastrzeżenia budzi jednak dokładność z jaką świadek potrafiła wskazać poszczególne działki. Świadek okazywała działki na mapie i posługiwała się nowymi oznaczeniami (numerami powstałymi w wyniku podziału). Twierdziła, że zna numery działek objętych postępowaniem, bo na nich pracowała. Podkreślić jednak trzeba, że mapa ta powstała wyłącznie na potrzeby toczących się postępowań sądowych, a doskonała znajomość tej mapy przez świadka świadczy o odpowiednim przygotowaniu się do składania zeznań. Co znamienne, świadek potrafiła wskazać, które działki rzekomo mieli użytkować rodzice wnioskodawczyni, nie pamiętała jednak żadnych innych szczegółów (np. kto pracował na działkach sąsiednich). Pomimo, że rodzice wnioskodawczyni mieli jeszcze ponad 3 hektary innych działek rolnych, świadek miała pomagać wyłącznie na działkach objętych postępowaniem. Nie znała numerów innych działek rodziców wnioskodawczyni. Ta wybiórcza pamięć też powoduje, że do zeznań świadka należy podchodzić z dużą ostrożnością.

Sąd dodał, że bez żadnych problemów J. P. okazywała na mapie z podziałem działki, które są przedmiotem postępowania, jednak kiedy Sąd poprosił ją o wskazanie tych miejsc na okazywanych na monitorze komputerach zdjęciach z geoportalu, świadek stanowczo oświadczyła, że nie jest tego w stanie zrobić. Sąd wskazał, że świadek w 1971 r. miała 15 lat. Opowiadała o czasach po tej dacie, gdyż twierdziła, że pomagała rodzicom wnioskodawczyni na działkach objętych wnioskiem kiedy miała 18, 19 lat (a zatem w połowie lat 70 – tych). Nie miała natomiast wiedzy co się działo na tym działkach przed tym czasem. Kierując się „przeczuciami" J. P. wskazywała, że rodzice wnioskodawczyni pewnie używali tych działek także w lata 60 – tych, ale wiedzy w tym zakresie nie miała.

Jako niewiarygodne Sąd Rejonowy ocenił zeznania wnioskodawczyni złożone na rozprawie w dniu 14.09.2018 r., w których wycofała się z wcześniejszych zeznań. Zaprzeczyła, że do lat 90-tych współwłaściciele spółek wymieniali się działkami. Nie umiała jednak wskazać kiedy miało dojść do podziału spółek do użytkowania. Warto też wskazać, że bezpośrednio po rozprawie w dniu 12.10.2017 r., na której wnioskodawczyni złożyła pierwsze zeznania i na której została następnie pouczona o przesłankach do uwłaszczenia, A. D. (1) brała jako uczestniczka udział w rozprawie w sprawie I Ns 385/17 (sprawa ta dotyczy uwłaszczenia innych działek ze spółki i została zainicjowana przez innego współużytkownika spółki). Słuchana w sprawie I Ns 385/17 A. D. (1) wycofała się z zeznań złożonych chwile wcześniej twierdząc, że się pomyliła i że źle zrozumiała pytania. Podkreślić jednak trzeba, że pytania zadawane przez Przewodniczącego były ogólne i na pewno nie mogły być sugerujące w zakresie wymian działek do użytkowania. Wnioskodawczyni sama spontanicznie o tym zeznała. Wycofanie się z tych zeznań ewidentnie świadczyło o tym, że wnioskodawczyni chce je „dostosować" do opisanych w art. 1 ustawy o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych przesłanek do uwłaszczenia.

Oceniając żądanie wniosku Sąd Rejonowy przypomniał, że zgodnie z treścią art. 1 ustawy z dnia 26.10.1971 roku o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych (Dz. U. z 1971 roku, nr 27, poz. 250) nieruchomości wchodzące w skład gospodarstw rolnych i znajdujące się w dniu wejścia w życie ustawy w samoistnym posiadaniu rolników stają się z mocy samego prawa własnością tych rolników, jeżeli oni sami lub ich poprzednicy objęli te nieruchomości w posiadanie na podstawie zawartej bez prawem przewidzianej formy umowy sprzedaży, zamiany, darowizny, umowy o dożywocie lub innej umowy o przeniesienie własności, o zniesienie współwłasności albo umowy o dział spadku. Rolnicy, którzy do dnia wejścia w życie niniejszej ustawy posiadają nieruchomości jako samoistni posiadacze nieprzerwanie od lat pięciu, stają się z mocy samego prawa właścicielami tych nieruchomości, chociażby nie zachodziły warunki określone w ust. 1. Jeżeli jednak uzyskali posiadanie w złej wierze, nabycie własności następuje tylko wtedy, gdy posiadanie trwało co najmniej przez lat dziesięć.

O stwierdzenie nabycia własności z mocy samego prawa na podstawie art. 1 ustawy z 1971 r. o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych, mogła się starać osoba, która charakteryzowała się przymiotem "rolnika". Analizując przesłankę uwłaszczenia określoną w ust. 1 art. 1 cytowanej ustawy to należy wskazać, że dotyczyła ona nabycia własności nieruchomości posiadanych na podstawie nieformalnych umów. Co do zasady umowy dotyczące nieruchomości, zawarte bez zachowania wymaganej formy, są nieważne (art. 73 § 2 k.c.). Tymczasem w ustawie z 1971 r. o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych wyraźnie wskazano, że określone w niej nieruchomości stają się własnością rolników z mocy samego prawa z chwilą wejścia w życie tej ustawy. Przepis ten konwalidował tylko skutki braku prawem przepisanej formy, nie uchylał natomiast zasady nemo plus iuris in alium transfere potest, quam ipse habet. Nie mógł zatem na podstawie art. 1 ust. 1 nabyć własności nieruchomości ten, kto objął ją w posiadanie na podstawie nieformalnej umowy zawartej z osobą nie będącą właścicielem.

Wnioskodawczyni nie wykazywała, aby w niniejszej sprawie zachodziły przesłanki do zastosowania art. 1 ust. 1 ustawy o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych. Należało zatem rozważyć, czy rodzice wnioskodawczyni spełniali przesłanki do stwierdzenia na ich rzecz uwłaszczenia działek wskazanych we wniosku na podstawie ust. 2 art. 1 w/w ustawy. Przepis ten przewidywał, że rolnicy, którzy do dnia wejścia w życie niniejszej ustawy posiadają nieruchomości jako samoistni posiadacze nieprzerwanie od lat pięciu, stają się z mocy samego prawa właścicielami tych nieruchomości, chociażby nie zachodziły warunki określone w ust. 1. Jeżeli jednak uzyskali posiadanie w złej wierze, nabycie własności następuje tylko wtedy, gdy posiadanie trwało co najmniej przez lat dziesięć.

Z powyższego wynika, że przedmiotem badania sądu musiały być następujące kwestie: czy osoba, na rzecz której miałoby nastąpić uwłaszczenie charakteryzowała się przymiotem "rolnika", czy nieruchomości objęte wnioskiem znajdowały się w samoistnym posiadaniu tej osoby w okresie 5 lub 10 lat przed datą 4.11.1971 r., czy nieruchomości te wchodziły w skład gospodarstwa rolnego.

Z okoliczności sprawy wynikało, że rodzice wnioskodawczyni byli rolnikami, gdyż posiadali i prowadzili gospodarstwo rolne. W ocenie sądu wnioskodawczyni nie wykazała jednak, że nieruchomości objęte wnioskiem znajdowały się w samoistnym posiadaniu jej rodziców w okresie 5 lat (przy założeniu dobrej wiary) lub 10 lat (przy założeniu złej wiary)

przed datą 4.11.1971 r. Co do pojęcia posiadacza samoistnego, to należy stwierdzić że ustawa uwłaszczeniowa nie określała tego pojęcia. Należało to pojęcie rozumieć zgodnie ze znaczeniem określonym w art. 336 kc.

Posiadanie jest określonym rodzajem władztwa nad rzeczą. Na posiadanie składają się dwa elementy: element fizyczny (corpus) oraz element psychiczny (animus). Najogólniej rzecz ujmując corpus oznacza, że pewna osoba znajduje się w sytuacji, która daje jej możliwość władania rzeczą w taki sposób, jak mogą to czynić osoby, którym przysługuje do rzeczy określone prawo, przy czym nie jest konieczne efektywne wykonywanie tego władztwa. Animus zaś oznacza wolę wykonywania względem rzeczy określonego prawa dla siebie. Wola ta wobec otoczenia wyraża się w takim postępowaniu posiadacza, które wskazuje na to, że uważa się on za osobę, której przysługuje do rzeczy określone prawo.

Z okoliczności sprawy wynika, że rodzice wnioskodawczyni nie byli samoistnymi posiadaczami działek objętych wnioskiem w dniu 4.11.1971 r. i przed tą datą. Wprawdzie zgodnie z art. 339 k.c. domniemywa się, że ten kto włada faktycznie rzeczą jest posiadaczem samoistnym, jednak w rozpoznawanej sprawie bezsporne jest, iż chodzi o posiadanie nieruchomości wchodzących w skład „spółki" (w tym również dróg), z których korzystało wiele osób, co obala domniemanie samoistności posiadania i obciąża wnioskodawczynię obowiązkiem wykazania tej okoliczności (por. uzasadnienie postanowienia SN z dnia 20 lutego 2013r., III CSK 6/13, LEX nr 1311760). Dla wykazania samoistności posiadania konieczne jest wykazanie takich cech władania nieruchomością, które w sposób jednoznaczny dawałyby obraz woli właścicielskiego posiadania całości nieruchomości przez podmioty wymienione we wniosku. Z materiału dowodowego, który sąd uznał za wiarygodny wynikało, że do lat 90 – tych spółki użytkowane był przez współwłaścicieli na zasadzie wymian, co świadczy o braku takiego władania przez rodziców wnioskodawczyni działkami objętymi wnioskiem, które miałoby cechy władania właścicielskiego, niezależnego od innych osób, władania tylko dla siebie. Sąd podkreślił, że obowiązkiem wnioskodawczyni, zgodnie z art. 6 k.c., było udowodnienie, iż ich poprzednicy prawni faktycznie władali przedmiotową nieruchomością w dniu 4 listopada 1971 r. oraz wykazanie faktów, które świadczyłyby o tym, że było to posiadanie samoistne, a więc posiadanie jak właściciel, z zamiarem władania dla siebie. Wnioskodawczyni nie zaoferowała takich dowodów, które potwierdziłyby te fakty. Wnioskodawczyni urodziła się w 1971 r. i nie miała wiedzy o tym co się działo z działkami w 1971 r. i przed ta datą. Także świadek J. P. (2) nie dysponowała wiedzą o interesującym sąd okresie czasu. Ponadto o braku samoistności posiadania świadczą już same zeznania wnioskodawczyni, która wskazywała, że do początku lat 90- tych współwłaściciele spółek na przemian a nie na zasadzie wyłączności, korzystali z poszczególnych części tych spółek.

Odnosząc się z kolei do żądania uwłaszczenia w udziałach (bliżej nieskonkretyzowanych) w działkach drogowych nr (...), należy wskazać, że już samo sformułowanie w taki sposób żądania powodowało, że nie mogłoby zostać uwzględnione. Pomimo wezwania wnioskodawczyni nie sprecyzowała w jakim udziale jej rodzice mieliby się stać współwłaścicielami tych działek i kto miałby nabyć pozostałe udziały. Żądanie musiałby dotyczyć „pełnej" własności, a nie tylko niesprecyzowanego udziału. Niezależnie od powyższego żądanie uwłaszczenia tych działek należało uznać za całkowicie bezzasadne. Obie te działki zostały wyodrębnione z uwagi na aktualny stan na gruncie. W 1971 r. w tych miejscach nie istniały drogi. Droga na działce (...) powstała zaledwie 5 lat temu. Wcześniej droga znajdowała się w innym miejscu. Podobnie było z działka (...). W tej sytuacji domaganie się przez wnioskodawczynie uwłaszczenia, tj. stwierdzenia nabycia własności na dzień 4.11.1971 r. świadczy o zupełnym niezrozumieniu przez wnioskodawczynię instytucji uwłaszczenia wynikającej z ustawy o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych. Już tylko na marginesie należy wskazać, że cytowana ustawa dotyczyła uregulowania własności gruntów rolnych a nie dróg. Działki drogowe mogły być przedmiotem uwłaszczenia, jeżeli stanowiłyby część tego gospodarstwa (stanowiłyby np. wewnętrzną drogę dojazdową do siedliska). Ustawa nie dotyczyła natomiast ogólnie dostępnych dróg, z których korzystało wiele osób. Wnioskodawczyni nie wykazała, aby w 1971 r. jej rodzice byli samoistnymi posiadaczami gruntów odpowiadającym wydzielonym dziś działkom (...).

Podsumowując te rozważania Sąd Rejonowy wskazał, że przeprowadzone postępowanie dowodowe nie dało podstaw do przyjęcia, że rodzice wnioskodawczyni spełniali przesłanki do uwłaszczenia w trybie art. 1 ust. 2 ustawy z dnia 26 października 1971 r. o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych (Dz. U. Nr 27, poz. 250 ze zm.), gdyż brak

podstaw do uznania, że osoby wskazane we wniosku były samoistnymi posiadaczami wymienionych tam działek, co powodowało, że wniosek podlegał oddaleniu. O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 520 § 1 k.p.c.

Apelację od orzeczenia wniosła A. D. (1) zarzucając:

1. nierozpoznanie istoty sprawy poprzez brak ustalenia, czy nieruchomości przedstawione do uwłaszczenia były oraz od kiedy były przedmiotem samoistnego posiadania przez rodziców wnioskodawczyni (oraz ich poprzedników prawnych) w ramach prowadzonego przez nich gospodarstwa rolnego położonego w L., w szczególności jaki był ich stan posiadania na dzień 4 listopada 1971r.oraz w latach 60-tych a także czy stan tego posiadania miał wpływ na późniejsze zamiany działek pomiędzy współwłaścicielami, jeżeli takie miały miejsce,

2. naruszenie prawa procesowego tj. art. 299 k.p.c. poprzez niewyczerpanie środków dowodowych w sprawie i niewyjaśnienie w drodze przesłuchania pozostałych uczestników postępowania, jaki był stan posiadania nieruchomości rodziców wnioskodawczyni (oraz ich poprzedników prawnych) na 4 listopada 1971 r. oraz w latach 60-tych ubiegłego wieku a także czy stan tego posiadania miał wpływ na późniejsze zamiany działek pomiędzy współwłaścicielami,

3. sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez ustalenie, że z okoliczności sprawy wynika, że rodzice wnioskodawczyni nie byli samoistnymi posiadaczami działek objętych wnioskiem na 4.11.1971r.,

4. naruszenie prawa materialnego w szczególności art. 1 ust 1 i 2 ustawy o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych z 26.10.1971 r. poprzez oddalenie wniosku o uwłaszczenie, w sytuacji braku ustaleń faktycznych dotyczących zakresu samoistnego posiadania jej rodziców i ich poprzedników prawnych na 4 listopada 1971 r. oraz w latach 60-tych ubiegłego wieku a także czy stan tego posiadania miał wpływ na późniejsze zamiany tych działek. ,

5. naruszenie art. 227, 228 §2 w związku z art. 233 k.p.c. poprzez zaniechanie prowadzenia dalszego postępowania dowodowego w postaci choćby przesłuchania uczestników i wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, w sytuacji gdy sądowi z urzędu wiadomo, że z analogicznymi wnioskami o uwłaszczenie wystąpili wszyscy pozostali uczestnicy niniejszego postępowania będący współwłaścicielami lub następcami prawnymi nieformalnego zniesienia współwłasności nieruchomości objętych KW nr (...) oraz pozycją (...) ewidencji gruntów,

6. naruszenie art. 233 k.p.c. poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów poprzez uznanie niewiarygodności zeznań świadka J. P. na takiej podstawie, że była zbyt dobrze zorientowania czego sprawa dotyczy oraz znała numerację działek.

Apelująca wniosła o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadków: A. W. (1), M. M. (2) na okoliczność stanu posiadania nieruchomości rolnych przez rodziców wnioskodawczyni w latach 60-tych ubiegłego wieku oraz na przełomie 60-tych i 70-tych lat ubiegłego wieku oraz na okoliczność samoistności tego posiadania a także o przeprowadzenie dowodu z przesłuchania uczestników mających wiedzę co do stanu posiadania nieruchomości rolnych przez rodziców wnioskodawczyni w latach 60-tych i 70-tych i przyjęcie, że zgłoszone w apelacji wnioski dowodowe nie są spóźnione.

Ostatecznie apelująca wniosła o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Na wstępie należy stwierdzić, że w toku kontroli instancyjnej nie stwierdzono uchybień skutkujących nieważnością postępowania, a które sąd odwoławczy winien uwzględniać z urzędu. Sąd Okręgowy w całości podziela i przyjmuje za własne ustalenia faktyczne sądu pierwszej instancji, albowiem jednoznacznie wynikają z zebranego w sprawie materiału dowodowego – ocenionego zgodnie z zasadami określonymi w art. 233 k.p.c. Podkreślenia w tym miejscu wymaga, że sąd pierwszej instancji przeprowadził wszystkie zawnioskowane dowody.

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie, ponieważ zarzuty w niej zawarte są bezzasadne.

Przede wszystkim nietrafnym jest zarzut nierozpoznania istoty sprawy. Pojęcie "istoty sprawy", o którym mowa w art. 386 § 4 k.p.c., dotyczy jej aspektu materialno-prawnego. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się jednolicie, że do nierozpoznania istoty sprawy dochodzi wówczas, gdy rozstrzygnięcie Sądu I instancji nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy. W szczególności chodzi zaś tutaj o różnego rodzaju zaniedbania, które w ogólnym rozrachunku polegają na zaniechaniu zbadania materialnej podstawy żądania albo pominięciu merytorycznych zarzutów stron przy jednoczesnym bezpodstawnym przyjęciu, że istnieje przesłanka materialno-prawna lub procesowa unicestwiająca roszczenie (por. wyroki Sądu Najwyższego z 12 lutego 2002 r., sygn. I CKN 486/00; z dnia 21 października 2005 r., sygn. III CK 161/05; z dnia 12 listopada 2007 r., sygn. I PK 140/07). Inaczej mówiąc "nierozpoznanie istoty sprawy" oznacza uchybienie procesowe sądu pierwszej instancji polegające na całkowitym zaniechaniu wyjaśnienia istoty lub treści spornego stosunku prawnego, przez co rozumie się niewniknięcie w podstawę merytoryczną dochodzonego roszczenia, a w konsekwencji pominięcie tej podstawy przy rozstrzyganiu sprawy. Oceny, czy sąd pierwszej instancji rozpoznał istotę sprawy, dokonuje się zaś na podstawie analizy żądań pozwu, stanowisk stron i przepisów prawa materialnego stanowiących podstawę rozstrzygnięcia.

Dla Sądu Okręgowego niewątpliwym jest, że Sąd Rejonowy rozpoznał istotę sprawy, albowiem celem postępowania było wyjaśnienie, czy rodzice wnioskodawczyni spełnili przesłanki do nabycia własności nieruchomości wskazanych we wniosku w trybie ustawy z 26 października 1971 r. o uregulowaniu gospodarstw rolnych. W oparciu o materiał dowodowy zaoferowany przez wnioskodawczynię Sąd Rejonowy ustalił m.in., że „działki objęte wnioskiem należały do „spółek" i stanowiły łąki. Była grupa sąsiadów, która używała tego na zasadzie wymian. Co roku odbywały się wymiany, tj. w jednym roku daną łąkę używała jedna rodzina, w kolejnym inna. Tak było aż do 1991 r. Wtedy pierwszy raz na miejscu był geodeta, który miał podzielić spółkę, celem uregulowania własności tych działek. Do takiego uregulowania nie doszło, bo nie było zgody wszystkich współwłaścicieli. Mimo to geodeta wykonał podział i od tego czasu każdy używał wydzielony kawałek. Nie było już wymian. Dotyczyło to również działek, które są przedmiotem wniosku." W oparciu o tak ustalone fakty, Sąd Rejonowy ocenił, że rodzice wnioskodawczyni nie byli samoistnymi posiadaczami działek wskazanych we wniosku w dacie 4 listopada 1971 r. co stanowiło powód oddalenia wniosku.

Prawidłowości tych ustaleń i oceny apelująca nie zdołała obalić.

W pierwszej kolejności należy przypomnieć, że ustalenia faktyczne dokonane przez sąd pierwszej instancji są konsekwencją dokonanej przez ten sąd oceny dowodów, która nie należy do stron, ale do wyłącznej kompetencji sądu orzekającego. Ocena wiarygodności i mocy dowodów przeprowadzonych w sprawie wyraża istotę sądzenia w części dotyczącej ustalenia faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwstawnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia się ze świadkami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Kontrola instancyjna oceny dowodów sprowadza się do sprawdzenia czy ocena ta nie wykazuje błędów natury faktycznej (niezgodności z treścią dowodów, pominięcia pewnych dowodów), lub logicznej (błędności rozumowania i wnioskowania) albo czy nie jest sprzeczna z doświadczeniem życiowym lub wskazaniami wiedzy. Jeżeli z materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi zostać zaakceptowana. Skuteczne postawienie przez stronę apelującą zarzutu wadliwej i nieprawidłowej, a w konsekwencji dowolnej oceny dowodów, wymagało wykazania, że Sąd Rejonowy uchybił zasadom oceny dowodów objętych treścią art. 233 § 1 k.p.c., wskazania realnych przyczyn, dla których ocena Sądu nie spełnia wymogów tego przepisu. Apelacja wnioskodawczyni wymogu powyższego nie spełnia ani odnośnie oceny zeznań wnioskodawczyni ani odnośnie oceny zeznań świadka J. P. (4) i w całości stanowi nieskuteczną polemikę z oceną dowodów sądu pierwszej instancji. Podkreślenia wymaga, że Sąd Rejonowy precyzyjnie wskazał motywy odmówienia wiary części zeznań świadka oraz powtórnym zeznaniom wnioskodawczyni i ocena ta nie narusza zasad logiki ani doświadczenia życiowego. Podkreślany w apelacji fakt, że zeznania wnioskodawczyni nie mogą być przesądzające, ponieważ urodziła się w dniu 4 listopada 1971 r. nie może odnieść zamierzonego skutku z tego względu, że wnioskodawczyni – słuchana po raz pierwszy opisała sytuację na przestrzeni wielu lat, która układa się w logiczną całość. O faktach z dalekiej przeszłości wnioskodawczyni

może mieć wiedzę z przekazów od rodziców, natomiast zdarzenia z lat 80-tych i 90-tych z pewnością pamięta osobiście. Ze spontanicznych i szczerych zeznań A. D. (1) złożonych na pierwszej rozprawie wynikało jednoznacznie, że działki objęte wnioskiem stanowiły w przeszłości łąki i wchodziły w skład tzw. spółek, których współwłaściciele (w tym rodzice wnioskodawczyni) używali na zasadzie dokonywanych co roku wymian a stan taki był aż do lat dziewięćdziesiątych, kiedy to powstał pierwszy projekt zniesienia współwłasności. Skoro rodzice wnioskodawczyni byli współwłaścicielami szeregu działek (w tym działek objętych wnioskiem) od 1968 r. i aż do początku lat 90-tych uczestniczyli w umownych podziałach do korzystania to oznacza, że byli samoistnymi posiadaczami tylko w zakresie posiadanego udziału we współwłasności, natomiast odnośnie poszczególnych działek byli posiadaczami zależnymi. Stan samoistności posiadania powstałby, gdyby przed datą 4 listopada 1971 r. wszyscy współwłaściciele dokonali nieformalnego zniesienia współwłasności poprzez podział działek pomiędzy współwłaścicieli i podział ten miałby charakter definitywny. Okoliczności takie jednak nie zostały wykazane. Nie wykazano także, aby rodzice wnioskodawczyni i ewentualnie ich poprzednicy prawni władali samoistnie działkami objętymi wnioskiem przez 5 lub 10 lat przed datą 1971 r. Sąd Rejonowy prawidłowo stwierdził, że ciężar wykazania przesłanek uwłaszczenia – zgodnie z art. 6 k.c. - spoczywał na wnioskodawczyni i temu obowiązkowi procesowemu A. D. (1) nie sprostała. W tym miejscu należy zwrócić uwagę na niespójność uzasadnienia wniosku i apelacji, która – w ocenie Sądu Okręgowego – potwierdza brak podstaw do uwłaszczenia. I tak we wniosku o uwłaszczenie podano, że przed 1971 r. nastąpił nieformalny podział spółki, w wyniku którego poszczególni członkowie spółki otrzymali określone działki. Takie twierdzenie wyczerpuje podstawę z art. 1 ust. 1 ustawy o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych. Zeznania wnioskodawczyni złożone na rozprawie 12 października 2017 r. z powyższym uzasadnieniem wniosku były całkowicie sprzeczne. W apelacji zarzuca się naruszenie zarówno art. 1 ust 1 jak i naruszenia art. 1 ust 2 ustawy o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych, bez precyzyjnego wskazania okoliczności faktycznych uzasadniających żądanie. Na rozprawie apelacyjnej – na pytanie sądu- pełnomocnik wnioskodawczyni sprecyzował, że żądanie uwłaszczenia wnioskodawczyni opiera na treści art. 1 ust 2 a więc wywodzi nabycie własności z samoistnego posiadania przedmiotu wniosku przez okres lat 5 lub 10 przed datą 4 listopada 1971 r. Twierdzenie, że rodzice wnioskodawczyni i ich poprzednicy prawni posiadali samoistnie działki objęte wnioskiem przez wyżej wskazany czas również nie zostało wykazane a przy tym jest nieprawdopodobne w świetle następujących faktów. Po pierwsze rodzice wnioskodawczyni J. W. (3) i Z. W. regulowali stan posiadania bezpośrednio po wejściu w życie tzw. ustawy uwłaszczeniowej i uzyskali własność gospodarstwa rolnego położonego w L. o pow. powyżej 5 ha na podstawie AWZ nr (...) z 6.04.1981 r. W ocenie Sądu Okręgowego gdyby istotnie byli samoistnymi posiadaczami działek wskazanych we wniosku na datę 4 listopada 1971 r. to przynajmniej staraliby się o uzyskanie AWZ w trybie postępowania administracyjnego – co nie miało miejsca. Dopiero w latach 90-tych ojciec wnioskodawczyni wystąpił do sądu z wnioskiem o tzw. uwłaszczenie na działkach leśnych oraz na łąkach wchodzących w skład tzw. spółek. Jak wynika z akt tej sprawy o sygn. I Ns 704/96 odnośnie działek leśnych nie było sporu między uczestnikami sprawy i wniosek został prawomocnie uwzględniony. Posiadanie w sposób samoistny działek stanowiących łąki przez ojca A. D. (1) było kwestionowane przez szereg uczestników i wniosek w tej części został nieprawomocnie oddalony. Rewizja J. W. (3) skutkowała tym, że częściowe oddalenie wniosku zostało uchylone i sprawa w tym zakresie została przekazana do ponownego rozpoznania. Przy ponownym rozpoznaniu sprawy doszło do zawieszenia a następnie prawomocnego umorzenia postępowania (k. 1308 akt o sygn.I Ns 704/96). Znamiennym jest, że osoby, które w przedmiotowej sprawie sprzeciwiały się uwzględnieniu wniosku twierdziły, że łąki stanowiły tzw. spółki a ich definitywny podział nastąpił dopiero w 1993 r. pod dyktando J. W. (3) (por. pismo k. 798 oraz zeznania M. B. i A. S. (1) k. 688 i 689). Na karcie 1286 akt zalega pismo pełnomocnika J. W. (3), w którym ostatecznie zmienia żądanie wniosku i domaga się stwierdzenia uwłaszczenia na udziale we współwłasności 2/16 części w nieruchomości o pow. 25 ha. Powyższe dowodzi, że również w sprawie I Ns 704/96 nie było wiarygodnych dowodów na samoistne posiadanie przez rodziców wnioskodawczyni działek stanowiących łąki na datę 4.11.1971 r. i wcześniej. W tym miejscu należy przypomnieć, że współwłaściciel ma prawo posiadać i korzystać z całej rzeczy - co wynika z art. 206 k.c. Współwłaściciele mogą dokonać także podziału do używania tzw. podziału quoad usum. Zarówno wtedy gdy współwłaściciel posiada całą rzecz jak i wtedy gdy korzysta z jej części wydzielonej w drodze podziału quoad usum to jest posiadaczem samoistnym tylko w zakresie swojego udziału we współwłasności, natomiast w zakresie udziałów innych współwłaścicieli jest posiadaczem zależnym. Aby akty posiadania współwłaściciela uznać za akty samoistnego posiadania w zakresie prawa własności całej rzeczy to współwłaściciel musi wykazać, że swoim zamiarom dał jednoznaczny wyraz np. złożył wyraźne oświadczenie w tym przedmiocie pozostałym uprawnionym

i nie zezwalał, aby korzystali z przedmiotu współwłasności na dotychczasowych zasadach albo zagarnął przedmiot współwłasności i uniemożliwił korzystanie innym współwłaścicielom z przedmiotu współwłasności. W niniejszej sprawie brak dowodów na takie okoliczności.

Jako bezzasadne oceniono zarzuty apelacji dotyczące nieprzeprowadzenia przez sąd dowodu z przesłuchania innych uczestników postępowania. Po pierwsze dowód z przesłuchania uczestników w sprawach o stwierdzenie nabycia własności nieruchomości nie jest obligatoryjny. Po drugie A. D. (1) nie wnosiła o przesłuchanie innych uczestników postępowania ani – pomimo rozpytania przez sąd - nie wskazała, który z nich ewentualnie miałby informacje w sprawie i mógłby stawić się na przesłuchanie (por. protokół przesłuchania k. 157). Po trzecie dowód z zeznań uczestników sprawy w postępowaniu nieprocesowym nie polega na tym, że sąd musi przesłuchać wszystkich uczestników sprawy (art. 299 - 304 k.p.c. stosuje się jedynie odpowiednio). W konsekwencji wystarczy przesłuchanie tych, co do których istnieje przypuszczenie, że mogą na temat spornych faktów mieć jakieś, choćby pośrednie, wiadomości. Dowód z przesłuchania uczestników postępowania może się też sprowadzać do przesłuchania jedynie wnioskodawcy (por. orzeczenie SN z dnia 17 grudnia 1949 r., Wa.C. 186/49, OSN 1950, nr 2, poz. 35; orzeczenie SN z dnia 23 lutego 1950 r., C 282/49, PN 1950, nr 7–8, s. 125 oraz orzeczenie SN z dnia 3 października 1950 r., C 215/50, OSN 1951, nr 3, poz. 71). Poza tym jak wynika z akt niniejszej sprawy sąd pierwszej instancji doręczając uczestnikom odpis wniosku zobowiązywał ich do złożenia pisemnej odpowiedzi na wniosek, w której stanowczo określą, które z faktów będących podstawą wniosku przyznają jako prawdziwe a które kwestionują. Żaden z uczestników nie złożył odpowiedzi na wniosek ani nie zaangażował się w sprawę w inny sposób. W tych okolicznościach sąd pierwszej instancji nie miał podstaw zakładać, że uczestnicy w ogóle mają wiedzę o faktach sprzed 50-tu lat.

Jeśli chodzi o wnioski dowodowe zawarte w apelacji, to należało je ocenić jako spóźnione. Zgodnie z art. 381 k.p.c. w związku z art. 13 §2 k.p.c. sąd drugiej instancji może pominąć nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynikła później. Apelująca nie wykazała, że nie mogła zgłosić dalszych wniosków dowodowych w postępowaniu pierwszoinstancyjnym ani nie wykazała, że potrzeba powołania dalszych dowodów powstała później. Już na pierwszej rozprawie - po przesłuchaniu wnioskodawczyni - sąd pierwszej instancji pouczył wnioskodawczynię o przesłankach nabycia własności w trybie tzw. uwłaszczenia. Wnioskodawczyni oświadczyła, że podtrzymuje wniosek i w późniejszym terminie zgłosiła wniosek o przesłuchanie J. P. (4). Na ostatniej rozprawie apelująca oświadczyła, że nie zgłasza dalszych wniosków dowodowych.

Odnosząc się do zarzutu apelującej, że z podobnymi wnioskami wystąpili wszyscy uczestnicy niniejszego postępowania i w związku z tym sąd winien był wnikliwiej prowadzić postępowanie dowodowe należy w pierwszej kolejności zauważyć, że w Sądzie Rejonowym w Limanowej zarejestrowano zaledwie 8 innych spraw o uwłaszczenie, w których A. D. (1) jest uczestnikiem. Trzy z nich zakończyły się prawomocnym oddaleniem wniosku, jedna zakończyła się prawomocnym uwzględnieniem wniosku a pozostałe cztery są zawieszone z uwagi na śmierć uczestnika (dowód: zapisek urzędowy z 25 listopada 2019 r.). Skoro w każdej z tych spraw złożono odrębny wniosek, to na każdym z wnioskodawców – w tym na apelującej - spoczywał obowiązek wykazania twierdzeń faktycznych leżących u podstaw wniosku. Sąd Rejonowy – rozpoznając wniosek A. D. (1) - nie miał obowiązku zapoznawania się z urzędu ze wszystkimi innymi podobnymi sprawami, analizowania wszelkich podnoszonych w tych sprawach twierdzeń ani zastępowania wnioskodawczyni w inicjatywie dowodowej.

Niezależnie od powyższego należy podkreślić, że stan faktyczny istotny dla rozstrzygnięcia Sąd Rejonowy ustalił na podstawie zeznań wnioskodawczyni złożonych na pierwszej rozprawie. Zeznania te nie dają jakichkolwiek podstaw do stwierdzenia, że rodzice wnioskodawczyni nabyli z dniem 4.11.1971 r. własność działek wskazanych we wniosku, albowiem nie byli ich samoistnymi posiadaczami. Powodem oddalenia wniosku w istocie nie było to, że wnioskodawczyni nie udowodniła prawdziwości własnych twierdzeń (i w konsekwencji zachodzi potrzeba prowadzenia dalszego postępowania dowodowego), lecz to, że jej własne twierdzenia co do faktów – w oparciu o które sąd ustalił stan faktyczny w sprawie- nie dają podstaw do uwzględnienia żądania wniosku.

Mając powyższe na uwadze na zasadzie art. 385 k.p.c. w związku z art. 13 §2 k.p.c. Sąd Okręgowy orzekł jak w sentencji.

P. K. K. T. B.

ref. SSR I. T.